

Sygn. akt: I ACa 390/13; I ACz 751/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Monika Koba

Sędziowie: SA Marek Machnij (spr.)

SO (del.) Małgorzata Zwierzyńska

Protokolant: stażysta Arleta Żuk

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2013 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J.

przeciwko Z. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i zażalenia pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 28 lutego 2013 r. sygn. akt I C 1180/10

1) oddala apelację,

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

3) oddala zażalenie.

Sygn. akt: I ACa 390/13; I ACz 751/13

UZASADNIENIE

Powód J. wniósł o zasądzenie od pozwanej Z. S. kwoty 250.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 30 października 2009 r. z tytułu zwrotu nakładów na nieruchomości pozwanej, dokonanych za jej zgodą w okresie jej dzierżawy. Powód twierdził, że dokonał odbudowy i rozbudowy budynku mieszkalnego, znajdującego się na dzierżawionej nieruchomości, po jego pożarze w lutym 2006 r., a także poniósł inne, wskazane w pozwie, nakłady na nieruchomość, a po rozwiązaniu umowy dzierżawy pozwana dobrowolnej zapłaty równowartości tych nakładów.

Pozwana uznała powództwo do kwoty 5.000 zł z tytułu równowartości pustaków należących do powoda, które wmurował on do budynku i kosztów jego robocizny, a w pozostałej części wniosła o oddalenie powództwa, twierdząc, że to ona kupiła materiały na odbudowę budynku po pożarze za kwotę około 40.000 – 50.000 zł i zatrudniła pracowników do odbudowy, natomiast powód, który mieszkał na tej nieruchomości, pilnował pracujących robotników

i płacił im z pieniędzy, które ona przekazywała mu na ten cel. Zaprzeczyła ponadto, aby powód zainwestował w odbudowę swoje pieniądze uzyskane z odszkodowania za budynek, który spłonął w okresie, gdy nieruchomości stanowiła jeszcze jego własność.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 28 lutego 2013 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 grudnia 2010 r., oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 500 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że w dniu 11 maja 2006 r. strony zawarły w formie aktu notarialnego warunkową umowę sprzedaży nieruchomości, położonej w K. o powierzchni 1,0996 ha, stanowiącej działkę nr (...), dla której Sąd Rejonowy w Kartuzach prowadził księgę wieczystą KW nr (...). Nieruchomość ta zabudowana była niewykończonym budynkiem gospodarczym oraz budynkiem mieszkalnym, który w dniu 24 lutego 2006 r. uległ spaleni (częściowo strop budynku i konstrukcja dachowa, całkowicie stolarka okienna i drzwi, okna, częściowo podłoga, wykonane z materiałów meble kuchenne, sprzęt, wyposażenie łazienki, dwa telewizory, dwa stoły wraz z krzesłami).

Na podstawie tej umowy powód sprzedał pozwanej w/w nieruchomość pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie wykona prawa pierwokupu. Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzystała z przysługującego jej prawa pierwokupu, w związku z czym w dniu 2 czerwca 2006 r. strony zawarły w formie aktu notarialnego umowę przeniesienia prawa własności przedmiotowej nieruchomości. Pozwana dokonała nabycia tej nieruchomości, będąc stanu wolnego. Jednocześnie w § 3 umowy ustanowiła ona na rzecz powoda bezpłatną dożywotnią służebność osobistą, polegającą na prawie korzystania, w tym również do celów mieszkalnych, z całego budynku gospodarczego, położonego na powyższej nieruchomości.

Ponadto w dniu 14 czerwca 2006 r. powód zawarł z pozwaną umowę z podpisem notarialnie poświadczonym, na mocy której otrzymał on przedmiotową nieruchomość w dzierżawę na okres 15 lat bez prawa wypowiedzenia tej umowy.

W 2006 r. strony wspólnie rozpoczęły prace porządkowe przy spalonym budynku. Powód poniósł koszt zakupów pustaków oraz robocizny związanej z postawieniem pierwszego piętra budynku. Koszty materiału i jego prac wyniosły 5.000 zł. Przy wykonywaniu tych czynności pomagali mu R. S. i W. H. (1).

Prace remontowo – budowlane przy spalonym budynku rozpoczęły się latem 2009 r. i trwały one do grudnia 2010 r. Wykonywane były przez pozwaną, jej syna P. S. i zatrudnionych przez nich pracowników, w tym R. B., J. G., B. W. (1) i T. F.. W ramach podjętych prac renowacyjnych wykonano roboty kanalizacyjne, stolarkę okienną i drzwiową, instalacje elektryczne, prace malarskie (wewnątrz i na zewnątrz budynku), założono centralne ogrzewanie, wykonano elewację i ocieplenie budynku. R. B. pomagał w pracach elektrycznych (w ramach pomocy sąsiedzkiej), J. G. poprawiał konstrukcję budynku i kładł blachodachówkę (w zamian za drewno), a B. W. (1) układał kafle w łazience i kuchni, wymieniał instalację hydrauliczną i częściowo kanalizacyjną (za wynagrodzeniem).

Pozwana w całości pokryła koszty zakupu materiałów potrzebnych do odbudowy nieruchomości i koszty robocizny. Powód parokrotnie rozliczał się z wykonującymi prace budowlane robotnikami pieniędzmi które wcześniej przekazała mu pozwana.

Powód zamieszkiwał w domu dzierżawionym od pozwanej. Do listopada 2009 r. pobierał on pieniądze za wynajem parteru budynku. W dniu 29 października 2009 r. pozwana wypowiedziała zawartą z nim umowę dzierżawy ze skutkiem natychmiastowym (na podstawie art. 698 § 2 k.c. i 703 k.c.) ze względu na oddanie przedmiotu dzierżawy do poddzierżawienia bez jej zgody oraz niewywiązywanie się przez niego z obowiązku uiszczenia czynszu dzierżawnego w kwocie 100 zł rocznie.

Powód otrzymał odszkodowanie w wysokości 113.368,65 zł z tytułu ubezpieczenia za szkodę powstałą w dniu 24 lutego 2006 r. w wyniku pożaru budynku na podstawie decyzji Towarzystwa (...) S.A. w G. z dnia 18 maja 2006 r. Na mocy decyzji z dnia 20 czerwca 2006 r. przyznano mu dodatkowo odszkodowanie z tego samego tytułu kwotę 1.478,27 zł.

Łączna suma wypłaconego odszkodowania wynosiła 114.846,92 zł. W dniu 23 maja 2006 r. powód dokonał wypłaty całości przyznanego mu odszkodowania.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że powód prowadził do 2006 r. działalność gospodarczą w postaci cukierni. Po zakończeniu tej działalności w okresie od marca 2006 r. do marca 2007 r. otrzymywał on zasiłek w wysokości 500 zł, potem przez okres trzech miesięcy, tj. od marca 2007 r. do czerwca 2007 r. otrzymywał wynagrodzenie w wysokości około 4.000 zł w związku z wykonywaną pracą kierowcy tira, a od listopada 2008 r. otrzymuje rentę w wysokości około 600 zł. Przeciwno powodowi toczyło się postępowanie egzekucyjne co do kwoty 2.646,09 zł z wniosku (...) S.A. w G. na podstawie nakazu zapłaty z dnia 6 października 2006 r. Ponadto w dniu 30 września 2005 r. pozwana nabyła od powoda samochód marki T. (...) za kwotę 10.000 zł oraz w dniu 29 grudnia 2005 r. samochód marki S. (...) za kwotę 3.660 zł.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dostarczonych przez powódkę dokumentów w postaci faktur VAT, rachunków, oświadczeń, dokumentacji fotograficznej dotyczącej nieruchomości i zakresu wykonywanych na niej prac, stwierdzając, że ich prawdziwość nie budziła wątpliwości. Sąd ten nie uwzględnił natomiast kosztorysu prac budowlanych, umowy kredytu z dnia 21 sierpnia 2001 r., rachunku wystawionego w dniu 17 maja 2011 r. na zakup przez powoda drewna w czerwcu 2006 r. oraz oświadczenia z dnia 29 września 2011 r., wskazując, że powyższe dokumenty nie znalazły potwierdzenia w pozostałych uznanych za wiarygodne dowodach. Pomocniczo Sąd oparł się także na aktach postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez ubezpieczyciela.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa na okoliczność wyceny wartości poniesionych przez niego nakładów według stanu z chwili rozwiązania umowy dzierżawy i według aktualnych cen rynkowych, uznając, że dowód ten nie miał istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania świadków: M. R., J. G., R. B., B. W. (2), A. S. (1), A. S. (2), P. S., M. S. (1), T. F. oraz K. B.. Sąd ten nie zdyskredytował zeznań A. S. (3), A. S. (4) i I. K., jednak ocenił, że niewiele wniosły one do sprawy. Zeznaniami świadków R. S. i W. H. (2) Sąd dał wiarę jedynie częściowo, a mianowicie odmówił im wiary co do tego, że powód przeznaczył całą kwotę odszkodowania na prace remontowo – budowlane na spornej nieruchomości. Sąd nie uwzględnił natomiast zeznań świadka A. T., stwierdzając, że były one całkowicie sprzeczne z uznanymi za wiarygodne dowodami.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania pozwanej, jako znajdującym odzwierciedlenie w pozostałym uznanym za wiarygodny materiale dowodowym, zaś zeznaniom powoda odmówił wiary, ponieważ nie znajdowały poparcia w tym materiale.

Na podstawie dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo o zwrot nakładów, oparte na przepisach art. 676 k.c. i 663 k.c. w zw. z art. 694 k.c., nie zasługiwało na uwzględnienie. Z zebranego materiału dowodowego w postaci faktur VAT, zeznań pozwanej i świadków, niewątpliwie wynikało, że to pozwana z synem P. S. w okresie od jesieni 2009 r. do grudnia 2010 r. wykonała wszelkie roboty budowlane i wykończeniowe na spornej nieruchomości. Powód poniósł jedynie koszty zakupu pustaków i wykonania robót w postaci postawienia ścian pierwszego piętra budynku, które opiewały na kwotę 5.000 zł, co do której pozwana uznała powództwo. Spowodowało to zasądzenie od niej tej kwoty na rzecz powoda.

W pozostałym zakresie brak jest dowodów, że to powód czynił nakłady na nieruchomość w większym zakresie aniżeli 5.000 zł. Nie przedstawił on bowiem, wbrew treści art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., żadnych dowodów na potwierdzenie takich okoliczności, np. rachunków i faktur, a jego zeznania były nielogiczne i niespójne. Również świadkowie nie potwierdzili jego zeznań. Co prawda (...) S. i (...) H. wskazali, że przeznaczył on całość otrzymanej od ubezpieczyciela kwoty 200.000 zł na prace wykończeniowe – remontowe dzierżawionego budynku, jednak nie byli oni naocznymi świadkami zakupu jakichkolwiek materiałów budowlanych przez powoda, a ponadto zeznali, że między stronami istniała praktyka przekazywania powodowi przez pozwaną środków finansowych na pokrycie kosztów odbudowy

domu. Także przedłożony przez powoda kosztorys prac i wystawienie ogłoszenia o wynajmie nieruchomości nie świadczą o dokonaniu przez niego nakładów na tą nieruchomość.

O fakcie zainwestowania przez powoda środków pieniężnych we wskazywanej przez niego wysokości nie świadczy również dokonanie jednorazowej wypłaty z rachunku bankowego kwoty otrzymanej tytułem odszkodowania. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem, na jaki cel została ona przeznaczona. Biorąc zaś pod uwagę trudną sytuację materialną powoda, Sąd Okręgowy uznał, że wiarygodna jest argumentacja pozwanej, że wypłacone pieniądze zostały przeznaczone na uchronienie się przed egzekucją prowadzoną w sprawie KM (...). Na uwzględnienie nie zasługiwał także dokument w postaci umowy kredytu z dnia 21 sierpnia 2001 r. zawartej przez M. K. z (...) Bank (...) S. A. na zakup pokrycia dachowego. Z treści tej umowy nie wynika bowiem, by kredyt był udzielony na zlecenie powoda oraz czy został przeznaczony na wskazywany przez niego cel. Przedłożenie przez powoda rachunku dokumentującego zakup blachodachówki na nazwisko A. T. nie potwierdza, że powód za nią zapłacił. Przeciwnie, z zeznań M. S. (2), sprzedawcy tych materiałów, wynikało, że zakupu dokonywała pozwana.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy zasądził na podstawie art. 213 § 2 k.p.c. i art. 481 k.c. uznaną przez pozwaną kwotę 5.000 zł, przyjmując jako datę wymagalności roszczenia datę wezwania pozwanej do zapłaty, tj. doręczenia jej odpisu pozwu, a ponadto na podstawie art. 676 k.c. a contrario oddalił dalej idące powództwo.

O kosztach postępowania Sąd ten orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanej tylko część kosztów zastępstwa procesowego w sprawie (500 zł) ze względu na jego trudną sytuację majątkową.

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją w części oddalającej powództwo co do kwoty 109.846,92 zł w oparciu o zarzuty naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie:

1) art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom określonym w tym przepisie, w szczególności skutek nieustalenia faktów, które zostały uznane przez Sąd pierwszej instancji za udowodnione i niebudzące wątpliwości, niewskazania dowodów, na podstawie których Sąd ten ustalił okoliczności istotne w sprawie i niepodania przyczyn, dla których nie dał on wiary pozostałym dowodom, co uniemożliwia skarżącemu pełne i merytoryczne ustosunkowanie się do zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych i wywodów Sądu pierwszej instancji,

2) art. 233 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, prowadzącą do przyjęcia, że pozwana w okresie od 2006 r. do 2011 r. dokonała w całości odbudowy spalonego domu mieszkalnego, podczas gdy przedłożyła ona jedynie faktury wystawione na rzecz jej syna P. S. na drobne prace wykończeniowe na piętrze budynku, co do których powód nie rościł żadnych pretensji i nie obejmował ich dochodzonym żądaniem oraz przez błędne ustalenie jego stanu majątkowego w okresie, w którym nastąpiła odbudowa spalonego budynku mieszkalnego.

Na tych podstawach powód wniósł o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części, ewentualnie o uchylenie wyroku w części oddalającej powództwo oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Pozwana wniosła zażalenie na zawarte w wyroku rozstrzygnięcie o zwrocie kosztów procesu, domagając się dodatkowego zasądzenia na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 6.700 zł ewentualnie uchylenia tego orzeczenia w zaskarżonej części. Domagała się ponadto zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych. Pozwana zarzuciła Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 102 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie wskutek uznania, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, przemawiający za obciążeniem powoda, który przegrał sprawę w przeważającym zakresie, jedynie nieznaczną częścią kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, a powód nie ustosunkował się do jej zażalenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno apelacja, jak i zażalenie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny – po samodzielny zapoznaniu się i rozważeniu całości zebranego w sprawie materiału dowodowego stosownie do treści art. 382 k.p.c. – doszedł do wniosku, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia o prawidłowości zaskarżonego wyroku może aprobować ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i przyjąć je za własne przy dokonywaniu oceny zasadności apelacji.

Zarzuty apelacyjne powoda są nietrafne. Wbrew skarżącemu, Sąd Okręgowy nie naruszył art. 328 § 2 k.p.c. O skutecznym postawieniu tego zarzutu można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska Sądu pierwszej instancji, przy czym braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia jest w ogóle nieujawniona lub jest ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej kontroli instancyjnej. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wyczerpującą – odpowiednio do przedstawionego przez obie strony materiału dowodowego – rekonstrukcję stanu faktycznego oraz jego subsumpcję do prawidłowej normy prawa materialnego. Wbrew skarżącemu, Sąd Okręgowy obszernie i precyzyjnie wskazał, jakie dowody stanowiły podstawę dokonania poczynionych ustaleń faktycznych wraz z przedstawieniem szczegółowej oceny dowodów ze wskazaniem, które i z jakiej przyczyny Sąd uznał wiarygodne, a którym przymiotu tego nie nadał. Zarzut naruszenia powyższego przepisu jest więc całkowicie bezpodstawny. Odmiennej oceny nie może uzasadniać jedynie subiektywne przekonanie apelującego, nieoparte zresztą precyzyjnymi argumentami i wywodami, o nieprawidłowości dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych lub ich oceny prawnej. Podstawy takiego zarzutu nie może bowiem stanowić dążenie w istocie do tego, aby w sprawie przyjęte zostały ustalenia faktyczne i zapatrywania prawne skarżącego, pomimo że nie mają one dostatecznego uzasadnienia w treści zebranego materiału dowodowego.

Nietrafny jest także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 k.p.c. Dokonana w sprawie ocena dowodów nie narusza bowiem zasady wyrażonej w powyższym przepisie, ponieważ Sąd ten wyprowadził ze zgromadzonego materiału dowodowego wnioski, które są poprawne pod względem logicznym oraz zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Także w tym zakresie podstawy zarzutu nie może stanowić wyłącznie twierdzenie skarżącego, że z tego samego materiału można wyprowadzić odmienne wnioski, które również byłyby logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Nie oznacza to wykazania, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena zebranego materiału dowodowego nie jest swobodna, lecz dowolna. Taka argumentacja skarżącego zasługuje na uznanie jej tylko za subiektywną polemikę z oceną dokonaną przez sąd orzekający w granicach przysługujących mu uprawnień.

Skuteczne podważenie dokonanej przez Sąd Okręgowy w konkretnej sprawie oceny dowodów byłoby zatem możliwe tylko w razie wykazania, że – w świetle kryteriów wymienionych w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. – brak jest powiązania przyjętych wniosków z zebrany materiałem dowodowym. Apelacja powoda nie spełnia tego wymogu, a zawarta w niej gołosłowna polemika ze stanowiskiem Sądu Okręgowego nie mogła odnieść skutku. Przedstawione w apelacji odmienne zapatrywania skarżącego sprowadzają się do krytyki prawidłowych ustaleń faktycznych dokonanych przez w/w Sąd zgodnie z treścią art. 233 k.p.c.. W istocie powód w dowolny sposób powołuje się na pozytywne dla niego okoliczności, niewynikające jednak obiektywnie z zebranego w sprawie materiału dowodowego, lecz opierające się na własnej korzystnej dla niego ocenie tego materiału. W przeciwieństwie do oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy czyni to jednak wybiórczo, fragmentarycznie i tendencyjnie w oderwaniu od całokształtu powyższego materiału. Skarżący dowolnie ocenia materiał dowodowy i wyciąga wnioski, których ocena ta nie implikuje.

Podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny, jako sąd rozpoznający sprawę merytorycznie, dokonał na mocy art. 382 k.p.c. samodzielnej weryfikacji materiału dowodowego w postaci dowodów przedstawionych przez skarżącego. Na tej podstawie można uznać, że twierdzenia powoda o dokonaniu nakładów na odbudowę po pożarze obiektu, który stanowi obecnie własność pozwanej, budzą daleko idące wątpliwości. Wziąć trzeba pod uwagę, że pozwana – w przeciwieństwie do powoda – na poparcie swoich twierdzeń przedstawiła materiał dowodowy nie tylko w postaci

zeznań świadków, ale przede wszystkim dokumentów, takich jak faktury i rachunki, dotyczące wydatków na odbudowę spornego obiektu. W związku z tym Sąd pierwszej instancji był uprawniony do wyciągnięcia wobec powoda ujemnych konsekwencji, wynikających z braku dowodów na poparcie przytoczonych przez niego żądań lub zarzutów, skoro to nim spoczywał w tym zakresie ciężar dowodów.

Z apelacji wynika, że powód w gruncie rzeczy podważa prawidłowość ustaleń i wniosków Sądu pierwszej instancji z powołaniem się na brak po stronie pozwanej dowodów dokumentujących jej wydatki na odbudowę budynku już w okresie 2006 – 2008. Argumentacja taka jest niewystarczająca do podważenia stanowiska w/w Sądu, że nakłady na odbudowę budynku poniosła przede wszystkim – poza uznaną kwotą 5.000 zł – pozwana i jej syn P. S.. Powód nie dostrzega, że stawiając pozwanej zarzut braku faktur, rachunków i innych dowodów z powyższego okresu, sam również nie przedstawił jakichkolwiek dokumentów, wykazujących dokonywanie przez niego w tymże okresie zakupów związanych z remontem przedmiotowego budynku. Nie świadczy to automatycznie o zasadności żądania powoda. Zgodnie z art. 6 k.c. powinien on bowiem wykazać prawdziwość swoich twierdzeń, skoro pozwana je zakwestionowała z wyjątkiem uznanej przez nią kwoty. Pozwana nie miała zaś obowiązku wykazywać zasadności swojego zaprzeczenia. Z tego, że nie przedstawiła ona dokumentów, dotyczących ponoszenia przez nią wydatków na odbudowę lub remont budynku w okresie już przed latem 2009 r., nie można wyprowadzać automatycznie wniosków co do tego, że takie wydatki ponosił wtedy powód. Podkreślić trzeba, że nie przedstawił on żadnych dokumentów na taką okoliczność, pomimo że to na nim spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu. Z tego punktu widzenia brak dokumentów po stronie pozwanej nie ma żadnego znaczenia dla wykazania prawdziwości twierdzeń powoda, ponieważ to on powinien przedstawić dowody na poparcie swoich twierdzeń, a nie wytykać stronie przeciwnej rzekomy brak dowodów.

Chybiony jest więc zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i błędną ocenę materiału dowodowego wskutek przyjęcia, że pozwana w całości dokonała odbudowy spalonego domu, pomimo iż przedłożyła ona faktury VAT jedynie na – zdaniem powoda – drobne prace wykończeniowe. Jak bowiem wyżej wskazano, na pozwanej nie spoczywał obowiązek wykazania prawdziwości swoich twierdzeń, uzasadniających zaprzeczenie stanowiska powoda. Co więcej, w ogóle nie miała ona obowiązku udowadniania swego zaprzeczenia. Zarzut powoda sprowadzał się do próby bezpodstawnego przerwania na pozwaną ciężaru udowodnienia, że to ona poniosła nakłady na odbudowę budynku po jego pożarze. Eksponowany przez niego brak dowodów po stronie pozwanej w żadnym wypadku nie może więc zostać uznany za okoliczność potwierdzającą zasadność jego żądania. Nie zmienia to bowiem w niczym fakt, że także on nie przedstawił dokumentów w postaci faktur i rachunków, potwierdzających jego wydatki na odbudowę i remont budynku po pożarze.

Reasumując, skarżący nie przedstawił dowodów, które ocenione w świetle pozostałego materiału dowodowego pozwoliłyby kategorycznie stwierdzić, że jego roszczenie jest zasadne. W konsekwencji dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma istotnego znaczenia ustalenie sytuacji majątkowej powoda w okresie odbudowy domu. Powód zmierzał bowiem do wykazania, że do momentu wypowiedzenia umowy dzierżawy jego sytuacja majątkowa była dobra, w rezultacie czego mógł on wypłacone mu przez ubezpieczyciela odszkodowanie przeznaczyć na budowę domu.

W aktach sprawy znajduje się wprawdzie dowód w postaci wyciągu z rachunku bankowego dokumentujący jednorazową wypłatę przez powoda z jego rachunku bankowego kwoty 113.359,79 zł (k. 300). Decydujące znaczenie ma jednak wskazana już wyżej okoliczność, że jednocześnie brak jest jakichkolwiek dowodów, który wskazywałyby, na co środki te przeznaczone, a w szczególności, że nastąpiło to na zakup materiałów lub usług związanych ze spornymi nakładami powoda. Na podstawie tego dowodu można ustalić jedynie, kiedy i jaką kwotę powód wypłacił ze swojego rachunku bankowego, a także powiązać ją z otrzymanym przez niego odszkodowaniem za straty, związane z pożarem budynku w okresie, w którym stanowił on jeszcze jego własność. Nie jest to równoznaczne ze stwierdzeniem, że wypłacone środki przeznaczył on na sfinansowanie nakładów na odbudowę i remont tego budynku po pożarze w okresie, w którym stanowił on już własność pozwanej. Jednocześnie zauważyć można, że pozwana wykazała, że powód posiadał w tamtym okresie zadłużenie, wobec czego nie można wykluczyć, że otrzymane odszkodowanie przeznaczył on na spłatę tego zadłużenia, a także na bieżące utrzymanie i konsumpcję, skoro w tamtym czasie przez długi okres był

bezrobotny, a jednocześnie nie wykazał on, żeby te środki wydatkował na sporne nakłady. Z faktu posiadania takich środków, przy jednoczesnym braku innych dowodów, nie można więc wnioskować o zasadności żądania powoda.

W tej sytuacji nietrafny jest również zarzut sprzeczności ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiałem dowodowym. Zasadność tego zarzutu wymagałaby bowiem uprzedniego wykazania, że zgodnie z twierdzeniami skarżącego Sąd ten dokonał wadliwej oceny zebranego materiału dowodowego, czego jednak powód nie zdołał skutecznie wykazać. Nie zachodzi zatem sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego w sposób dokonany przez Sąd pierwszej instancji.

Odnosząc się do szczegółowych wywodów powoda, wskazać należy, że z faktu zwrócenia się do niego przez pozwaną z pytaniem, czy zamieszkanie jej syna w odbudowanym domu nie będzie mu przeszkadzało, nie można wyprowadzać wniosku, że to on odbudował cały budynek mieszkalny z własnych środków. Z jednej strony wziąć trzeba pod uwagę, że powód mieszkał na terenie przedmiotowej nieruchomości, a z drugiej strony takie „grzecznościowe” pytanie nie może zostać uznane za nietypowe w relacjach rodzinnych.

Chybiony jest zarzut nieustosunkowania się przez Sąd Okręgowy do twierdzenia pozwanej „ja traktowałam te pustaki jak jakiś prezent”. Wziąć trzeba pod uwagę, że Sąd ten aprobował w tym zakresie dokonane przez pozwaną uznanie roszczenie powoda do kwocie stanowiącej równowartość tych pustaków (a także robocizny powoda). Nie ma znaczenia także fakt spłacenia przez pozwaną zadłużenia powoda względem ZUS-u i Urzędu Skarbowego oraz nieprzedstawienia przez nią dowodów potwierdzających takie okoliczności, gdyż nie miały one wpływu na treść wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Niezasadne są zarzuty, że Sąd Okręgowy sprzecznie z zebraniem materiałem dowodowym ustalił, iż prace remontowo – budowlane rozpoczęły się dopiero w 2009 r., nie uwzględniając dołączonego do ogłoszenia internetowego (...)PL z dnia 13 lipca 2007 r. zdjęcia odbudowanego budynku. Zauważyć należy, że podniesione w tym przedmiocie twierdzenia powoda są wewnętrznie niespójne. Podczas przesłuchania w charakterze strony na rozprawie w dniu 14 lutego 2013 r. podał on bowiem, że dopiero w czerwcu 2007 r. rozpoczął rozbiórkę i budowę domu, co zajęło sześć miesięcy (k. 496). Wobec tego nie można przyjąć, że już w lipcu 2007 r. dom był gotowy do wynajęcia. Niezależnie od tego wydruk przedmiotowego ogłoszenia nie jest datowany (k. 92 – 94), więc nie można niewątpliwie ustalić prawdziwości twierdzenia, że przedstawia on stan tego budynku w lipcu 2007 r.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie można także dopatrzeć się sprzeczności między zeznaniami pozwanej, która zgodnie z twierdzeniem powoda podała, że „A. T. pojawił się dopiero, jak powód podał nas do sądu (w 2010 r.)” a jej zeznaniem, że w 2006 r. kupowała ona blachodachówkę „na nazwisko A. T.”.

Bezpodstawny jest zarzut oddalenia wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa w celu dokonania wyceny ogółu poniesionych przez niego nakładów postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 14 lutego 2013 r. (k. 495).

Przede wszystkim strona powodowa nie zwróciła Sądowi Okręgowemu w trybie art. 162 k.p.c. uwagi na uchybienie przepisom postępowania i nie wniosła o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, pomimo że z protokołu w/w rozprawy wynika, że obecni byli na niej zarówno powód, jak i jego pełnomocnik procesowy. Zgodnie z treścią powyższego przepisu powoduje bezpowrotną utratę możliwości podniesienia tego zarzutu w toku dalszego postępowania. Oznacza to, że powód nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd pierwszej instancji przepisom postępowania dotyczącego wydania postanowienia oddalającego wniosek o przeprowadzenie dowodu, skoro w trybie art. 162 k.p.c. nie zwrócił temu Sądowi uwagi na to uchybienie.

Niezależnie od tego powołanie dowodu z opinii biegłego sądowego było w okolicznościach konkretnej sprawy bezcelowe. Dopuszczenie tego dowodu z reguły powinno bowiem nastąpić w chwili, gdy został już zgromadzony materiał dowodowy umożliwiający biegłemu wydanie opinii. Gruntowne przemyślenie przez sędziego sprawy i rozważenie zebranego w niej materiału jest warunkiem jasnego skonkretyzowania nasuwających się wątpliwości i precyzyjnego sformułowania pytań skierowanych do biegłego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13

września 1979 r., sygn. akt IV CR 281/79, OSNC 1980, nr 1 – 2, poz. 36). Ponadto opinia nie może służyć do dokonania przez biegłego sądowego samodzielnych ustaleń faktycznych lub do poszukiwania przez niego okoliczności faktycznych, których strona nie potrafiła w inny sposób wskazać lub udowodnić. Z art. 278 § 1 k.p.c. wyprowadzić można bowiem wniosek, że opinia biegłego powinna służyć do wyjaśnienia wynikających z zebranego materiału dowodowego wątpliwości, których sąd nie jest w stanie samodzielnie rozstrzygnąć ze względu na konieczność posiadania odpowiednich po temu wiadomości specjalnych.

W rozstrzyganej sprawie brak było zaś dowodów, w szczególności faktur VAT lub rachunków, która pozwoliłyby biegłemu wydać jednoznaczną opinię zgodnie z zakreśloną tezą dowodową. Wniosek powoda o powołanie biegłego zmierzał w rzeczywistości do tego, aby opinia biegłego samodzielnie posłużyła do ustalenia okoliczności istotnych dla jego żądania poprzez rozważenie przez biegłego, czy powód poniósł nakłady, a jeśli tak to w jakiej wysokości. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na takie okoliczności jest niedopuszczalne. Zadanie biegłego ogranicza się bowiem jedynie do fachowego przedstawienia i wyjaśnienia okoliczności faktycznych wymagających posiadania wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu już zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy, a nie – jak wyżej wskazano – do samodzielnego ustalenia stanu faktycznego albo do weryfikacji twierdzeń stron lub pozostałych dowodów zebranych w sprawie.

Zażalenie pozwanej na rozstrzygnięcie o kosztów procesu także było nieuzasadnione.

Przepis art. 102 k.p.c. przewiduje wyjątek od zasady odpowiedzialności strony przegrywającej sprawę za koszty procesu należne przeciwnikowi, wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. i jako wyjątkowy podlega wykładni ścisłej. Jednocześnie zauważyć, że – jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy – przepis ten nie konkretyzuje „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozwalających na nieobciążenie strony przegrywającej kosztami procesu, a zatem ich kwalifikacja należy do sądu orzekającego, który ma swobodę oceny w tym przedmiocie w oparciu o całokształt okoliczności konkretnej sprawy, zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych, kierując się poczuciem sprawiedliwości.

Do „wypadków szczególnie uzasadnionych” należą okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz niego. Do pierwszych zalicza się np. charakter poddanego rozstrzygnięciu żądania, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, a do drugich – sytuację majątkową i życiową strony z zastrzeżeniem, że nie jest wystarczające powołanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeżeli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych.

Odnosząc to do okoliczności niniejszej sprawy uznać można, że Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, iż istniały podstawy do odstąpienia od obciążania powoda w całości kosztami postępowania pierwszoinstancyjnego. Należy do nich zarówno sytuacja majątkowa skarżącego, utrzymującego się jedynie z renty w wysokości 560 zł miesięcznie, jak i charakter roszczenia, a przede wszystkim jego podłoże, osadzone w stosunkach rodzinnych opartych na zasadzie wzajemnego zaufania i lojalności, na tle których doszło najpierw do nawiązania stosunku dzierżawy między stronami, a następnie do konfliktu między nimi. W takich wypadkach powód – niezależnie od wpływu tej kwestii na wynik sprawy co do istoty – mógł nie przywiązywać wagi do gromadzenia dokumentów potwierdzających dokonanie nakładów na nieruchomości i jednocześnie pozostawać w usprawiedliwionym subiektywnie przekonaniu o zasadności dochodzonego roszczenia.

Wbrew twierdzeniom skarżącej, odmiennej oceny zasadności zażalenia nie uzasadnia wzgląd na nakład pracy reprezentującego ją pełnomocnika, ponieważ okoliczność tą sąd bierze pod uwagę przy zasądzeniu kosztów zastępstwa procesowego, a nie przy obciążaniu strony kosztami procesu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda jako bezzasadną. Ponadto na mocy 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) obciążył go, jako stronę przegrywającą sprawę, obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanej. Sąd Apelacyjny nie znalazł bowiem podstaw do odstąpienia od obciążania skarżącego także kosztami postępowania apelacyjnego. Jakkolwiek powód, jako inicjator postępowania,

wytaczając powództwo mógł pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu o zasadności swego roszczenia, to jednak nie można tego odnieść także do postępowania apelacyjnego, w które zaangażował stronę przeciwną, znając już negatywne rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji, a przede wszystkim motywy wydania takiego orzeczenia.

O oddaleniu zażalenia pozwanej orzeczono stosownie do treści art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.